

Końcówka roku to dobry moment na podsumowania. O największych wyzwaniach dla powiatów, kresie wytrzymałości systemu opieki zdrowotnej, a także rządowych programach wsparcia rozmawiamy z Józefem Swaczną, Starostą Strzeleckim, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Związku Powiatów Polskich.

Z jakimi największymi problemami mierzą się obecnie powiaty?

Problemów z całą pewnością jest wiele. Od czasu reaktywowania powiatów nie pamiętam takiego roku, by był problem z zamknięciem budżetu. Nie kryję, że w tym roku było wiele pozycji budżetowych, przy których wystąpił taki problem. Nie odkryję Ameryki mówiąc, że 80 procent środków, jakie otrzymuje powiat to pieniądze „znaczone” przez Ministerstwo Finansów, a 20 procent to środki do naszej dyspozycji. Ale z tych 20 procent powiat musi prowadzić politykę drogową, czyli inwestycje, utrzymanie dróg, zabezpieczenie dróg w okresie zimowym, a także płace dla urzędników dla wszystkich jednostek. A przecież we wszystkich jednostkach występuje problem wzrostu cen za prąd czy gaz. To, co absorbuje ogromną część kosztów to także oświata. Tymczasem rząd zaostrza kurs, jeśli chodzi o restrukturyzację szkół dodając kompetencji kuratorom. W powiecie Strzeleckim chcieliśmy zlikwidować szkołę specjalną, która w dniu 1 września miała dwunastu nauczycieli i dwunastu uczniów. Na likwidację nie wyrazili zgody rodzice, pomimo, że zaoferowaliśmy transport dzieci do innej placówki. W powiecie funkcjonował też regionalny ośrodek wychowawczy, jednak w związku ze zmianą przepisów wiemy już, że dzieci z upośledzeniem lekkim a nawet średnim mogą uczęszczać do publicznych szkół podstawowych. Odpływ dzieci z ośrodka regionalnego do szkół w swoich miejscowościach to następny dylemat, z którym musimy się mierzyć. W związku z tymi wszystkimi wyzwaniami znam starostów w Polsce, którzy mówią, że budżety starczą de facto tylko na 11 miesięcy. Wspomnieć należy też o znaczącym ubytku z tytułu podatków PIT i CIT. Jeśli Polska otrzyma unijne środki w 2022 roku to może się okazać, że będzie wiele powiatów, których nie będzie stać na piętnasto- czy dwudziestoprocentowy wkład własny.

Wspomniał Pan o dużych wydatkach samorządów na inwestycje drogowe, a tymczasem rząd powołuje się na programy wsparcia w tym zakresie – Fundusz Dróg Samorządowych, Fundusz Inwestycji Lokalnych?

Jeśli chodzi o fundusz drogowy, to Opolszczyzna – mam na myśli powiat Strzelecki, a także Krapkowicki - zarówno przy pierwszym podziale środków, jak i przy drugim, nie otrzymały ani złotówki. Takiego podziału jeszcze nigdy nie było, ponieważ to jest podział partyjny. Gdyby były jasno określone reguły gry, można by powiedzieć, że ktoś przegrał, bo przykładowo źle napisał projekt. Ale jeśli ktoś nie dostaje ani złotówki przez dwa rozdania, to śmiem twierdzić, że to już dyskryminacja mojego powiatu. Z kolei z pieniędzy, które dzielił premier Morawiecki – póki co wirtualnie, bo nikt jeszcze tych pieniędzy nie widział – powiat Strzelecki otrzymał średnio na mieszkańca dziesięć razy mniej niż powiat Namysłowski. To są bardzo duże różnice. Premier oczywiście może powiedzieć, że każdy powiat dostał pieniądze, tylko że jedne powiaty dostały 15 czy 11 milionów, a inne – jak powiat Strzelecki – nieco ponad 2 miliony. Jeśli chodzi o województwa, to Opolszczyzna dostała w przeliczeniu na jednego mieszkańca 502zł, natomiast województwo Podlaskie otrzymało 1025zł. Patrząc na rozkład sympatii politycznych, łatwo można odpowiedzieć na pytanie, które samorzady dostały najwięcej pieniędzy. To granda i nieprzyzwoite zachowanie rządzących. To zwykle dzielenie społeczeństwa. Samorzady zapewne dadzą sobie radę, ale ten niesprawiedliwy podział boli też mieszkańców.

Trudna sytuacja dotyczy też oświaty – rośnie rola kuratorów oświaty, a samorzady, czyli organy prowadzące są niejako spychane na bok...

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 10, grudzień 2021 08:27

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1729

To kolejna bulwersująca sytuacja. Organ, który odpowiada za wszystko nie ma nic do powiedzenia. Płaci i płacze. Minister Edukacji Narodowej nie jest za bardzo zainteresowany tematem. Z kolei małopolska kurator oświaty zajmuje się cenzurowaniem sztuk teatralnych. Historia zatoczyła koło. Nie sądziłem, że doczekam takich czasów. To niewyobrażalne.

Mówiąc o wyzwaniach dla samorządów nie można pominąć kwestii systemu opieki zdrowotnej

W tej sprawie nawet nie potrafię sobie wyobrazić, jakimi regułami gry kierują się rządzący. Szef ekspertów medycznych działających przy premierze wije się jak piskorz i nie chce odpowiadać na pytania dotyczące restrykcji. Dlaczego osoba w pełni zaszczepiona a wymagająca opieki medycznej nie może iść do szpitala, ponieważ szpital został przekształcony w covidowy? A przebywają w nim ludzie, którzy nic nie robili sobie z zaleceń dotyczących szczepień. W szpitalu strzeleckim tylko jednego dnia przyjęto 9 pacjentów covidowych, z czego 8 było niezaszczepionych. Ktoś lekceważy przepisy, a osoby walczące z nowotworem lub innymi nagłymi przypadkami muszą cierpieć i czekać. Wszyscy w Polsce to wiedzą, premier i rząd boją się podjąć w tej sprawie decyzji. Pojawiają się pojedyncze inicjatywy, polegające na wpuszczaniu do restauracji tylko osób zaszczepionych, którym kibicuję. Czekam też na rozporządzenie pozwalające sprawdzić, czy pracownicy się zaszczepili. Wiemy, że w ciągu ostatnich dwóch lat sytuacja finansowa szpitali bardzo się pogorszyła. Szpital strzelecki przeważnie nie generował długów, na koniec tego roku, myślę, że będzie to około 2,5 mln zł zadłużenia. Szpitale i lekarze są przeciążeni. W tym kraju nie ma żadnej polityki zdrowotnej. To odbijanie się od jednej do drugiej ściany. Najgorsze jest to, że nie ma perspektyw zwiększenia nakładów finansowych na służbę zdrowia w Polsce. Nie wiem na co liczą rządzący.